

WYBÓR STUDIÓW

Danuta Bieńkowska

 <http://orcid.org/0000-0002-5301-5148>

O PRZEOBRAŻENIACH POLSKIEGO STYLU BIBLIJNEGO

(1993)

W powszechnym odczuciu język *Biblii* jest specyficzny, ma szereg charakterystycznych, określających i wyróżniających go właściwości. Ową specyfikę tworzą pewne jednostki systemu leksykalnego i gramatycznego języka, które stały się „hasłami wywoławczymi”, symbolami tego tekstu, i które pozwalają na wydzielenie odmianki funkcjonalnej języka określonej jako *styl biblijny*¹. Istnienie stylu biblijnego śledzić możemy w literaturze pięknej, czego przejawem są stylizacje od dość dawna obecne w twórczości literackiej [Kubacki 1954, s. 205–274].

W polskiej tradycji językowej styl biblijny (jako zespół nacechowanych jednostek systemu leksykalno-frazeologicznego i gramatycznego języka przynależnych *Pismu św.*) uformowany został przez wszystkie powstające na

¹ Piszac o stylu biblijnym dokonujemy pewnych uogólnień, odnosząc go do *Pisma św.*, jako *sui generis* monolitu, podczas gdy jego struktura gatunkowa, ideowa i językowa nie jest jednorodna i w zasadzie należałoby mówić o istnieniu w obrębie stylu biblijnego kilku pododmian [por. Stachowiak 1985, s. 491–492]. Nie wszyscy też zgadzają się z istnieniem stylu biblijnego. Antonina Mikłasińska-Lubaszewska [1974, s. 30] pisze np. „w naszym przekonaniu tak zwany *styl biblijny* nie istnieje, choćby dlatego, że *Biblia* była pisana przez kilkanaście wieków, kilkoma językami i stąd trudno mówić o jej stylu jako zjawisku jednorodnym; można by przyjąć co najwyżej istnienie stylów biblijnych, stylów poszczególnych ksiąg czy pisarzy. Ponadto styl biblijny utożsamiać należy w wielu przypadkach ze stylem tłumaczeń”. W naszym przypadku styl biblijny odnoszony będzie do tekstów czterech *Ewangelii Nowego Testamentu*.

gruncie polskim translacje *Biblii*, szczególnie okresu średniowiecza i renesansu. Kod biblijny zachowywany był już w szesnastowiecznych przekładach, niezależnie od środowisk wyznaniowych, w których powstawały (translacje katolickie i innowiercze), zachowujących ciągłość w jego realizacji i stanowiących o wytworzeniu się tradycji. Świadomość istnienia wzorca biblijnego miał również ks. Jakub Wujek, autor ostatniego w XVI stuleciu tłumaczenia *Pisma św.* (1599). We współczesnej świadomości językowej właśnie z tym przekładem utożsamiany jest wzorzec biblijny [*Słownik terminów literackich* 1988, s. 496]. W rzeczywistości już w XVI wieku istniał powszechny, ponadindywidualny kod biblijny, który niewątpliwie J. Wujek swym przekładem utrwalił, a do czego w znacznym stopniu przyczynił się fakt, iż ta edycja *Pisma św.* była przez następne stulecia najczęściej wznawiana.

Istnienie tradycyjnego polskiego języka biblijnego, nazywanego często „tradycją Wujkową” jest problemem przede wszystkim dla autorów współczesnych translacji *Pisma św.*, którzy muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, w jakim stopniu i zakresie tradycja ta będzie przez nich kontynuowana. Jest to również ważne zagadnienie dla historyka języka polskiego, który śledzić może przeobrażenia, ewolucję tej odmiany stylowej polszczyzny i określić, które wyznaczniki wzorca biblijnego wykształcone na gruncie szesnastowiecznych przekładów utraciły swą wartość stylistyczną.

Przedmiotem naszej uwagi będzie prześledzenie (w oparciu o niektóre wybrane zagadnienia), jakiego rodzaju zmiany w obrazie tradycyjnego polskiego języka biblijnego dokonują się we współczesnych translacjach *Pisma św.* Zjawiska językowe, które uznać możemy za wyznaczniki stylu biblijnego określone zostały w wyniku analizy porównawczej czterech szesnastowiecznych tłumaczeń tekstów ewangelicznych zawartych w: *Biblii Leopoldy*, *Biblii brzeskiej*, *Biblii Budnego* oraz *Nowym Testamencie* J. Wujka² na tle przekładów średniowiecznych [Bieńkowska 1992a, s. 219–225]. Ten materiał historyczny odnosić będziemy do dwóch współczesnych przekładów *Ewangelii*: 1) *Biblii Tysiąclecia* (*Nowy Testament*) w opracowaniu zespołu biblistów polskich (dalej: BT) oraz 2) *Nowego Testamentu* w przekładzie z języka greckiego na współczesny język polski; przekład dynamiczny (dalej: NTd).

Jak pisze ks. Janusz Frankowski [1975a, s. 721], dla tłumaczy BT „sprawa szaty językowej nie była łatwa. Z jednej strony stali wobec wymagań naukowych, a z drugiej właśnie językowych. Sprawę utrudniał jeszcze dodatkowo fakt, że postanowiono odstąpić od naszego tradycyjnego, ogólnie przyjętego języka biblijnego, czyli języka *Biblii Wujkowej*”. Z uwag autorów

² Wszystkie przykłady z tłumaczenia J. Wujka pochodzą z edycji *Nowego Testamentu* z 1593 roku, której wydanie reprintowe w opracowaniu i ze wstępem Władysława Smereki ukazało się w 1966 roku [Wujek 1966].

BT sądzić możemy, iż celowo i świadomie, mający kilkunastowiekową tradycję styl biblijny, nie będzie kontynuowany [por. także: Frankowski 1974].

Natomiast o stosunku drugiego ze współczesnych przekładów do stylu biblijnego wnioskować możemy pośrednio, z krótkiej *Noty od Wydawnictwa*, w której mowa jest, iż „W pracy nad nowym przekładem kierowano się zasadą ekwiwalencji dynamicznej. Polega ona na tym, że tłumaczenie stara się dokładnie i wiernie wyrazić sens tekstu oryginalnego w języku zrozumiałym dla każdego” [NTd 1991, s. 3]. Język przekładu określa się jako „język codzienny”. Wnioskować zatem możemy, że i ten przekład będzie w zasadniczym stopniu odchodził od tradycyjnego języka biblijnego, co potwierdziła w swych spostrzeżeniach Jadwiga Zieniukowa [1992].

Spośród całego szeregu językowych wyznaczników stylu biblijnego przyjrzyjmy się kilku.

1. Leksykalne wskaźniki zespolenia międzywypowiedzeniowego

Charakterystyczną cechą części narracyjnej tekstów ewangelicznych jest bogactwo, wręcz nadmiar spójników, które rozpoczynają wypowiedzenie. Najczęściej w szesnastowiecznych translacjach były to spójniki *a*, *i*, oddające łacińskie *et*, a greckie *kai*; np. w Wujkowym przekładzie *Ewangelii św. Marka* na 142 wypowiedzenia, 69 rozpoczyna się spójnikiem *i*, 62 – spójnikiem *a*. Była to istotna cecha nie tylko syntaktyczna, lecz także stylistyczna, mająca podkreślać rytmiczność tekstu, wynikającą z paralelizmu składniowego i powtarzalności. Rozpoczynające zdania spójniki, które nie wskazują na stosunki treściowe między zdaniami, lecz tylko je mechanicznie szczepiają Zenon Klemensiewicz [1966, s. 251] określa jako kontynuacyjne. I jest to cecha właściwa językowi mówionemu. W polskich średniowiecznych i renesansowych przekładach *Biblii* cecha ta jest oczywiście odbiciem faktu, iż oryginalne teksty ewangeliczne były pisane językiem ludowym, potocznym – łacińską wulgatą i greckim koine. Współczesne odchodzą od tej znamiennej dla potocznej odmiany języka cechy stylu *Biblii*, redukując nadmiar owych *a*, *i* oraz często zastępując je spójnikami, które uwypuklały powiązania logiczno-semantyczne wersów, np.:

W: *I zasmucił się król: lecz dla przysięgi i tych którzy po-
społu siedzieli, kazał dać. / A posławszy ściał Jana w ciem-
nicy. / I przyniesiono głowę jego na misie: a oddano dziewczę
i odniosła ją matce swojej. / A przyszedłszy uczniowie jego,
wzięli ciało i pogrzebali je: i szedłszy opowiedzieli Jezusowi,
Mt 14,9–12.*

BT: *Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. / Posłał więc [kata – D.B.] i kazał ściąć Jana w więzieniu. / Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczęciu, a ono zaniósło ją swojej matce. / Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi.*

NTd: *Król znalazł się w kłopotliwej sytuacji, ale ponieważ dał słowo przy gościach, kazał spełnić jej życzenie. / Wydał rozkaz, aby ścięto Jana w więzieniu. / Przynieśli jego głowę i na tacy wręczyli dziewczynie, a ona zaniósła ją matce. / Uczniowie Jana przyszli, zabrali ciało i pochowali, a o tym, co się stało, zawiadomili Jezusa.*

2. Imiesłowowe równoważniki zdania

W szesnastowiecznych przekładach tekstów ewangelicznych frekwencja imiesłowów jest bardzo wysoka. Już Stanisław Rospond [1962, s. 168] pisał, iż konstrukcja ta weszła do piśmiennictwa „jako nieodstępny rekwizyt prozy biblijnej”. W tłumaczonej przez J. Wujka *Ewangelii św. Marka* odnotowanych zostało 140 użycie imiesłowów teraźniejszych czynnych nieodmiennych na *-qc*. Na tę grupę składają się imiesłowoty tworzone od czasowników oznaczających mówienie (*verba dicendi, declarandi*). I tak imiesłów *mówiąc* użyty został 41 razy, co stanowi ok. 34% wszystkich imiesłowów na *-qc* w tej *Ewangelii*. Od tego elementu stylu biblijnego odstępują dość radykalnie współczesne translacje. I tak w BT jest tych imiesłowów już tylko 50 (w tym: 8 *mówiąc*, 8 *widząc*, 3 *nauczając*, 2 *słyszac* i inne), natomiast w NTd zaledwie 20 (5 *widząc*, 3 *prosząc*, 3 *chcąc*, 2 *przechodząc*, 2 *kładąc* i inne). Jeszcze wyraźniej dysproporcje między tradycyjnym a współczesnym językiem biblijnym zaznaczają się w imiesłowach przeszłych czynnych na *-(w)szy*. Podczas gdy u „tradycyjnego Wujka”, w *Ewangelii św. Marka* jest ich 197 (tworzone przede wszystkim od czasowników ruchu oraz określających mówienie, słuchanie, spostrzeganie), to w BT już tylko 19 (2 *ująwszy*, 2 *spojrzawszy*, 2 *wziąwszy*, 2 *przyszedszy* oraz inne), natomiast w NTd tylko jeden – *schyliwszy się!* Konstrukcje imiesłowowe, tak liczne we wczesnych przekładach, były rezultatem kalkowania składni łacińskiej. Z czasem stały się znamię stylu biblijnego, czy szerzej języka książkowego. Rzadko obecne w dzisiejszej polszczyźnie ogólnej, „języku codziennym”, potraktowane zostały przez autorów BT i NTd jako nazbyt kłójące się z przyjętą przez nich zasadą „uwspółcześniania języka”³.

³ Na fakt, iż ten właśnie model stylistyczny, który „panował w polskich przekładach biblijnych przez 300 lat” obecnie się przeżywa, zwróciła uwagę Ewa Siatkowska [1992].

3. Struktury pleonastyczne typu: *mówił rzekąc, odpowiadając rzekł, uradować się radością, umrzeć śmiercią, skarbić skarby*

Dwa pierwsze przykłady, realizujące konstrukcję: *verbum finitum dicendi + part. praes. act.*, Leszek Moszyński zalicza do tych charakterystycznych cech stylu biblijnego, które wykształciły się najwcześniej. „(...) przyswojona przez tłumaczy *Septuaginty* i czterech Ewangelistów żyła już własnym, niezależnym życiem zarówno w łacińskim przekładzie św. Hieronima, jak i w słowiańskim przekładzie czterech *Ewangelii* św. Cyryla i Metodego” [Moszyński 1990, s. 194]. Tego typu konstrukcje pleonastyczne, aczkolwiek należące do najstarszych cech stylu biblijnego i licznie występujące w polskich średniowiecznych i renesansowych tłumaczeniach *Pisma* św. we współczesnych przekładach, jako zupełnie obce językowi polskiemu, zostały usunięte. Dotyczy to również pozostałych przykładów, np. *uradować się radością, skarbić skarby*, będących także kalką hebrajskich pleonazmów. I tak zamiast Wujkowego *odpowiadając rzekł* w BT jest *przemówił tymi słowy; uradować się radością – ucieszyć się; umrzeć śmiercią – śmiercią zginie; skarbić skarby – gromadzić skarby* itd. Autorzy BT swe odejście od tej tradycyjnej cechy języka biblijnego określili następująco: „Tłumacz, aby jego przekład był poprawny pod względem językowym, musi zastąpić wyrażenia hebrajskie odpowiednimi wyrażeniami swojego języka, zwłaszcza tam, gdzie hebraizmy przetłumaczone dosłownie są niezrozumiałe. *Biblia Tysiąclecia* podejmuje ten trud” [Frankowski 1975a, s. 729].

4. Metaforyka biblijna

Inną funkcję w tekście biblijnym pełnią te kalki języka hebrajskiego, które zaliczyć możemy do szeroko rozumianej metaforyki, sposobu obrazowania właściwego językom semickim, które „wykazują swoistą skłonność do posługiwania się wyrażeniami symbolicznymi, ponieważ jest im prawie nie znane zjawisko abstrakcji. Uciekają się więc ciągle do konkretów, które nabierają znaczenia abstrakcyjnego przez odpowiednie precyzowanie ich sensu” [Lurker 1989, s. 11]. Świadomość stylistycznej odrębności metaforyki biblijnej miał J. Wujek, który owe hebraizmy w swej translacji *Nowego Testamentu* zaznaczał na marginesach. Tak na przykład wyraz *dusza* jest w NT symbolem człowieka w ogóle, oznacza całą osobę ludzką, życie [por. Langkammer 1982, s. 23]. J. Wujek w tekście kanonicznym swego przekładu zachowuje ten wyraz o wymowie symbolicznej, natomiast w głosie marginesowej podaje jego rozwiązanie: *Godzili się w szabat dobrze czynić czyli źle? Duszę uzdrowić czyli zabić? Mk 3,4 – (marg.) człowieka zleczyć; czy też: Albowiem poznali ktorzy dusze dziecięcej szukali Mt 2,20 – (marg) dusza, wedle sposobu języka żydowskiego, miasto zdrowia abo żywota często się w piśmie kładzie.*

Odchodzą od tego symbolicznego określenia przywoływane tutaj BT i NTd. Tak więc na miejscu tradycyjnego *dać duszę* Mt 2,28, *duszę uzdrowić* Mk 3,4, *zachować duszę, utracić duszę* Mk 8,35 mamy w translacjach współczesnych: *życie*. Człowieka określa również w języku biblijnym zestawienie *ciało i krew*: W: *bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ociec moj który jest w niebieszech* Mt 16,17, podane z uwagą autora w głosie marginesowej: *ciało i krew miasto człowieka, Hebraism*. Podobnie jak i inne szesnastowieczne *Biblie* (brzeska, Budnego i Leopoldy), zachowuje to zestawienie *Biblia Tysiąclecia*, natomiast NTd wprowadza demetaforyzacyjny wyraz *człowiek*.

Równie często w języku przekładów biblijnych obecny jest w znaczeniu przenośnym wyraz *serce* [Leszczyński 1988, s. 165], określający głównie doznanie, osobowość i charakter człowieka (*ślepotą serca, zaślepione serce, zatwardzenie serca*), ale także ogólnie: 'to, co jest wewnątrz', stąd wyrażenie: *serce ziemi* (W: *Także syn człowieczy będzie w sercu ziemi* Mt 12,40), które J. Wujek określa kwalifikatorem *Hebraism* wraz z objaśnieniem w głosie marginesowej: *To jest we wnętrzości, abo w głębokości*. Odchodzą od tego sposobu obrazowania przekłady współczesne: BT ma *lono ziemi*, NTd – *głęb ziemi*.

5. Frazeologizmy

Utrwalone w licznych przekładach *Biblii* na język polski, upowszechniły się w polszczyźnie literackiej i potocznej, tracąc swe nacechowanie biblijne. Często nie jest znane już zarówno ich pierwotne pochodzenie, źródło [Brajerski 1976, s. 483; Skorupka 1946, s. 17], jak i znaczenie. Funkcjonują w mowie w znaczeniu nowym, przenośnym, przy czym przesunięciu znaczenia towarzyszyć może zmiana nacechowania ekspresywnego [Bajerowa 1988]. Ich natomiast realizacja we współczesnych tłumaczeniach tekstów ewangelicznych wygląda następująco:

W: *głos wołającego na puszczy* Mk 1,3, Mt 3,3 // BT: *głos wołającego na pustyni* // NTd: *głos rozlega się na pustyni*;

W: *duch ochotny ale ciało mdłe* Mk 14,38, Mt 26,41 // BT: *duch ochotny ale ciało słabe* // NTd: *duch pełen zapału, ale ciało słabe*;

W: *niech nie wie lewica, co czyni prawica* Mt 6,3 // BT: *niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa* // NTd: *niech nie wiedzą nawet twoi najbliżsi*;

W: *kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha* Mt 13,9, 13,43
// BT: *kto ma uszy, niechaj słucha* // NTd: *nie puszczajcie mimo uszu tego, co słyszycie*;

W: *tak ci ostateczni będą pierwszymi, a pierwszy ostatecznymi* Mt 20,16, Mk 10,31 // BT: *tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi* // NTd: *w ten sposób ostatni znajdują się na czele, a pierwsi na końcu*;

W: *wy jesteście sól ziemi* Mt 5,13 // BT: *wy jesteście solą dla ziemi* // NTd: *wy jesteście dla świata jak sól*;

W: *wy jesteście światłość świata* Mt 5,14 // BT: *wy jesteście światłem świata* // NTd: *wy jesteście dla świata jak światło*;

W: *wieczna męka* Mt 25,46 // BT: *męka wieczna* // NTd: *zagłada*.

Z przytoczonych przykładów wynika, iż od utartych, zgodnych z tradycją przekładów biblijnych frazeologizmów najczęściej odstępują autorzy dynamicznego tłumaczenia *Nowego Testamentu*. Zmiany te mogą być niewielkie i polegać tylko na wymianie jednego elementu leksykalnego, np. *duch pełen zapachu, ale ciało słabe*; ale także może to być zmiana formy, struktury frazeologizmu, np. *jesteście dla świata jak światło*, aż po zupełne odstąpienie od utartego związku, np. *niech nie wiedzą nawet twoi najbliżsi*. Oczywiście, nie od wszystkich utrwalonych choćby w przekładzie J. Wujka frazeologizmów odchodzą autorzy NTd. Cały ich szereg pozostaje, głównie te czytelne dla każdego, np. *falszywy prorok* Mt 24,11; *odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda* Mt 23,24; *jaskinia zbójców* Mt 21,13; *nie zostanie kamień na kamieniu* Mt 24,2; *syn marnotrawny* Łk 15,11; *jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i lewy* Mt 5,39; *nie rzucajcie pereł przed świnie* Mt 7,6 itd.

Autorzy przekładu BT natomiast w tym zakresie styl biblijny wyraźnie podtrzymują i kontynuują. Potwierdzają to, uchodzące za szczególnie wyraziste wyznaczniki stylu biblijnego wyrażenia, jak: *zaprawdę powiadam wam*, powszechne u J. Wujka, podtrzymane w BT, zaś w NTd zmienione na: *zapewniam was, doprawdy mówię wam* (Mt 5,18; 6,2; 8,10), czy też: W: *w one dni, w on czas* // BT: *w owym czasie*, // natomiast NTd: *wtedy właśnie, pewnego dnia, w tym właśnie czasie* (Mk 1,9; 8,1; Mt 3,1; 14,1). Te właśnie zwroty zaliczane są do nacechowanych biblijnie w stylizowanych tekstach literackich [por. Mikłasińska-Lubaszewska 1974, s. 32; Teslar 1958, s. 297]. Oba natomiast współczesne przekłady *Biblii* nie zachowują tak bardzo charakterystycznego dla translacji szesnastowiecznych zwrotu: *i stało*

się, rozpoczynającego relację o pewnych faktach, np. z życia i działalności Jezusa, np. W: *I stało się: w one dni przyszedł Jezus do Nazaretu Galilejskiego* Mk 1,9 (tak też w *Bibliach*: brzeskiej, Budnego i Leopoldy).

Przedstawione powyżej obserwacje dotyczące wybranych zjawisk z zakresu składni, frazeologii oraz metaforyki w polskich przekładach tekstów ewangelicznych miały za zadanie zasygnalizować problem przeobrażeń dokonujących się w obrazie stylu biblijnego ukształtowanego przez translacje średniowieczne i renesansowe. Aby wyciągnąć pełne wnioski o zakresie i skali owych zmian należałoby przede wszystkim przeprowadzić w sposób bardziej systematyczny analizy porównawcze, obejmując większą ilość zagadnień, np. związanych ze składnią (np. rodzaje i funkcje wypowiedzi), leksyką (np. wartość stylistyczna oraz stylistyczno-ekspresywna wyrazów), czy też kompozycyjną tekstu oraz wziąć pod uwagę także inne współczesne translacje fragmentów *Pisma św.*, np. *Ewangelie* w tłumaczeniu Romana Brandstaettera, Czesława Miłosza. Różnice bowiem między indywidualnymi przekładami są niezwykle istotne. Poszerzona analiza być może pozwoliłaby określić, czy zmiany, które zachodzą w języku przekładów *Biblii* mają charakter ogólny i odnoszą się do stylu biblijnego jako typu stylu, czy też należy je wiązać tylko z daną translacją jednostkową.

Osobnym zagadnieniem jest ocena owych nowych zjawisk, naruszających wielowiekową tradycję stylu biblijnego. Oceny te zawsze będą wynikać z indywidualnych odczuć i stanowisk odbiorców i będą tłumaczone motywacjami, którymi kierowali się autorzy poszczególnych przekładów. S. Rospond [1982, s. 218–219] jako historyk języka polskiego wyraża opinię, że „jeżeli przez kilka wieków dzieło Wujkowe (...) karmiło rzesze wiernych i duchownych, to niewątpliwie zasługuje na rzadsze odstępstwo w słownictwie i stylu” i dlatego „powitałby niezbyt częste odstępstwa od czcigodnej tradycji Wujkowej”. Jednakże ewolucje, jakie dokonują się w obrębie różnych odmian stylowych polszczyzny są rezultatem naturalnego ich użytkowania. Ważne jest natomiast, aby nie doszło do zaniku zbyt dużej ilości cech, które stanowią o istnieniu danego stylu.